

Panowie:

**Donald TUSK - Prezes Rady Ministrów
Przewodniczący Platformy Obywatelskiej RP**

**Grzegorz SCHETYNA – Sekretarz Generalny PO
Przewodniczący Regionu Dolnośląskiego PO**

LIST OTWARTY

www.region.wrock.pl

Szanowni Panowie

Zwracam się do Panów uprzejmie i z szacunkiem – przede wszystkim do Pana, Panie Premierze jako – chciałbym wierzyć – męża stanu - z konieczności publicznie, z pełnym zaufaniem i nadzieją, z prośbą o pomoc i interwencję. Przepraszam, ale zostałem do tego zmuszony przez Panów najbliższych współpracowników, zarówno z Dolnego Śląska jak i centrali/rządu. Jestem przekonany, że tym razem moja korespondencja, dotycząca zarówno interesu publicznego jak i moich praw obywatelskich, nie zostanie potraktowana tak pogardliwie, nieuczciwie, jak to miało miejsce wcześniej w przypadku innych adresatów (region, MSWiA, KPRM). Mam nadzieję, że będzie miała swój dalszy ciąg w postaci radykalnych decyzji i działań, likwidujących patologie, tę przygnębiającą, dominującą kulturę kłamstwa, różne formy agresji, przywracając stan zgodny z prawem, wartościami, etyką i wiedzą, a także z licznymi deklaracjami Pana Premiera, w praktyce tak powszechnie lekceważonymi. Ponadto - zdynamizuje nowoczesne i innowacyjne myślenie, otwartość, nowe paradygmaty, jakość i kompetencje a przede wszystkim zmianę filozofii i kultury sprawowania władzy oraz jej profesjonalizację i intelektualizację, tak niezbędne na Dolnym Śląsku. Jeżeli „ktoś” kłamie, fałszuje, lekceważy..., zachowuje się niegodnie w jednym miejscu, to zapewne zrobi to w innym i o tym warto pamiętać, bo liczą się postawy, system, mechanizmy – a nie incydent. Z oczywistych względów muszę (chciałbym) ograniczyć się wyłącznie do hasłowego zasygnalizowania wybranych tematów, nieprawidłowości a także w strukturze tego pisma z konieczności uwzględnić linki do pism, materiałów, dowodów rozwijających i uwiarygadniających moje opinie, wnioski, zarzuty, które dostępne są również na www.region.wrock.pl (dalej: *www*). Ma to znaczenie z uwagi na charakter tego Listu, również adresowanego/dostępnego dla mieszkańców Dolnego Śląska, publikatorów, regionalistów.

Chore jest Państwo, w którym jego obywatel nie tylko nie ma szans na zgodne z prawem, uczciwe i kompetentne rozpatrzenie wniosków, problemów, skarg, ale nawet prawa i możliwości ich pełnej, adekwatnej prezentacji, też analizy *skarg na skargę*, odwołań, nowych okoliczności, oczywistych faktów, bo ich adresaci wręcz to uniemożliwiają, unikają, nie stać ich na merytoryczną konfrontację.

1/ Całość dotyczy istotnych problemów a nie konkretnej sprawy, incydentalnej skargi, do czego zostały one zredukowane. Imienne pismo do Pana Premiera z dn. 20.05.2009 >> [Premier D. Tusk – 20.05.09](#) zostało praktycznie ocenzurowane przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów (KPRM) i nie dotarło do adresata. Kilka pism wysłałem również do Pana v-premiera G. Schetyny – to pierwsze, z dn. 6.02.09 (>> [Premier G. Schetyna - 6.02.09.pdf](#)) zostało przez MSWiA zakwalifikowane jako skarga i skierowane do sejmiku (SWD) w celu jej rozpatrzenia – skończyło się to zenująco (uchwała 718). Jako Dolnoślązak, wiele grzecznych lecz bezskutecznych próśb o rozmowę skierowałem również do formalnych liderów z PO, sejmiku województwa (SWD), także marszałka (UMWD) i wojewody (DUW). Pana wojewodę prosiłem „pokornie i na kolanach”. [Szczegóły, korespondencja - link >> [Korespondencja elektroniczna do władz regionalnych – prośby o spotkania 2008/09](#)]
Wyniosłość, lekceważenie, arogancja – wierzę, że Pan tego nie akceptuje...

Ta formalna „skarga” – w rzeczywistości merytorycznie coś znacznie więcej – obejmowała m.in. zagadnienia, których zakres był dokładnie znany przewodniczącemu sejmiku (SWD) Panu Jerzemu Pokojowi – także z pisma >> [Pismo przewodnie Kom. Rew. - 20.04.09.pdf](#) Dotyczyła m.in. wielu problemów i skarg w interesie publicznym - 2 wątpliwych strategii regionalnych: rozwoju (SRWD 2020) i innowacji (RSI/DSI), fikcyjnego konkursu RPO (1.12.08 – „3 min”), braku nadzoru i kontroli w systemie władzy lokalnej (DUW>SWD>UMWD), lekceważenie standardów przez samorząd, itp... Szczegóły >> [Pismo 4.03.09 - SWD, UMWD, DUW, KM RPO.pdf](#) W jakim stopniu UMWD rozpatrywał skargę na siebie – pismo z UMWD do SWD – a Uchwała 718?

2/ Krótkie omówienie wybranych zagadnień.

Znając z autopsji bulwersujący przebieg prac nad Strategiami i ich finał (głównie DSI – wykonawcy, szantaż/groźba karalna, wątpliwości dot. plagiatu...) oraz niską ich jakość i przydatność, szczególnie SRWD 2020 >> linki: [Strategie: SRWD 2020 oraz DSI - opis \(VI. 2010\)](#) – (z uwzgl. Politechniki); [DSI – rozdział 7.2 vs. strategia DCZT](#) można odpowiedzialnie stwierdzić, że Dolny Śląsk tak naprawdę nie posiada i to od kilku lat dokumentów, spełniających właściwie swoją rolę. Trudno mówić również o ich prawidłowym wdrażaniu, monitorowaniu, ewaluacji, aktualizacji, sprawozdawczości. Zawierają one wiele braków, zróżnicowanych błędów metodologiczno-merytorycznych i innych, w tym także podstawowych i wręcz dyskwalifikujących, co upoważnia do stwierdzenia, że były one zatwierdzane (2005) automatycznie, bez czytania. Jaka zatem była i jest wiarygodność SWD, poziom stanowionego prawa lokalnego, uwzględniając ponadto uchwałę 718?

Te opracowania można nazwać *Strategiami* w takim samym stopniu, jak obowiązującym podręcznikiem historii Polski publikację, w której np. *wiek XI i XII przeniesiono kilkaset lat do przodu, wyeliminowano wiek XVII, II Wojnę Światową cofnięto 200 lat wstecz, wstawiono kilka zdarzeń z 2 innych krajów*, itp. Ale reszta (tylko) byłaby OK – czy taki dokument można przez lata traktować jako ważny i pełnowartościowy, nie poprawiając, nie aktualizując? Czy ktokolwiek odpowiedzialny (rodzice, nauczyciele, kuratoria) zdecydowałby się na podstawie w/w podręcznika przez długi czas nauczać historii czy przeprowadzać matury? To dlaczego, *per analogiam*, tak właśnie ułomnie, nieprawidłowo realizowana jest polityka rozwoju regionalnego oraz rozdział środków z FS UE, sugerowanie mieszkańcom-właścicielom Strategii, że wszystko jest OK? Analogia jest jak najbardziej uprawniona. W takim merytorycznym kontekście i zakresie (szerszym) można raczej mówić o świadomym konfigurowaniu D.Śl. jako „regionu opartego na NIEwiedzy”, bo w tym kontekście nie chodzi o INFO, BIO, TECHNO.. lecz zarządzania i rozwoju regionalnego. O wartości i ważności dokumentów decyduje ich treść, a nie strona tytułowa – z pewnością nie spełniają one swojej roli kreowania polityki rozwojowej regionu – w różnym zresztą stopniu.

Konkurs RPO dla przedsiębiorców z dn. 1.12. 2008 trwał zaledwie 3 minuty (internetowa aplikacja) – w tej sytuacji to raczej były zawody w szybkości klikania w klawiaturę, ewidentnie sprzeczne m.in. z ustawowym wymogiem (art. 26 ust.2) równego dostępu do pomocy dla wszystkich beneficjentów w ramach programu. (więcej >> [Pismo 4.03.09 - SWD, UMWD, DUW, KM RPO.pdf](#) Z profesjonalnej perspektywy ten konkurs z pewnością zostałby unieważniony. Tym bardziej, że jego niewłaściwy przebieg był przez UMWD kłamliwie uzasadniany przepisami, które nie istniały. Usunięcie mnie z zespołu WKDS oraz KM RPO z powodu wątpliwości, pytań stanowiło próbę cenzurowania, zamykania ust i odwetu, rodem z minionej epoki. Decyzje w tym zakresie podejmowało kierownictwo LD BCC, UMWD oraz wojewoda (DUW) – taka jest obiektywna wymowa i skutki podjętych wobec mnie odwetowych decyzji, m.in. po posiedzeniu komisji WKDS w dn.3.12.08, omawiającej przebieg konkursu. Zaprzeczenia nie zmieniają faktów i okoliczności.

Na marginesie - zarządzanie FS UE wymagałoby wielu korekt – refleksje, dyskusje i w tym zakresie są jednak również wykluczone. Generalnie (pomijając te infrastrukturalne) – oceniane są raczej wnioski aplikacyjne (formalizm, papiery) a nie projekty, ich jakość, wartość dodana. Stopa zwrotu w tym kontekście nie ma decydującego znaczenia – dominuje kryterium ilościowe. To błąd.

3/ Sejmik wojewódzki (SWD) w/w skargę „rozpatrzył”, podejmując w dn. 23.07.2009 uchwałę nr XLIII / 718 /09 (dalej: 718) – plik >> [Uchwała 718 z uzasadnieniem.pdf](#). Została zatwierdzona w oparciu o ustne sprawozdanie Marka Dyducha (KR SWD) >> [Skarga - sesja SWD - 23.07.09.mp3](#) Uchwała 718 na wstępie mówi o zakresie tematycznym skargi, który w 70-80% jest niezgodny z moją własną, oryginalną, sprecyzowaną pisemnie, zresztą na prośbę SWD, w korespondencji z dn. 20.04.09 >> [Pismo przewodnie Kom. Rew. - 20.04.09.pdf](#), (str 3) oraz piśmie do G. Schetyny z 6.02. Rażąca niekompetencja, a także potwierdzanie nieprawdy, nadużywanie (przekraczanie) uprawnień i stanowisk, niedopełnienie obowiązków regionalnych funkcjonariuszy publicznych - to przecież nie są błahe wykroczenia (kpa) lecz regulacje zawarte w „poważniejszych” kodeksach. Czy ktokolwiek np. ma prawo zmieniać (fałszować?) czyjąś skargę, tworząc i „rozpatrując” jakąś własną jej wersję? Szokujące są zawarte w uchwale 718 rażące nonsensy merytoryczne – jakby nie dotyczyły D. Śl. (> n.w. linki > listy do radnych) i wymowa, filozofia tego dokumentu – kultura kłamstwa i wykluczania, wrogość. Będąc „za” (całkowitą bezzasadnością skargi), radni nie tylko celowo dyskredytują jej autora, ale z takimi uzasadnieniami ośmieszają samorząd, pełnione funkcje, region, wyborców. *Dolnośląskisamorządgate?* (ponadto też np. v-ce marszałek z wyrokiem za fałszywe zeznania> (nie)możność wyjścia z zarządu > zatrudnienie(DAWG) >czystka. DAWG jako „think-tank? Standardy!?

Moje dwie korespondencje wykazujące absurdalność i bezprawność podjętej uchwały 718 SWD przekazane dwukrotnie wszystkim radnym >> [Radni SWD - list 26.07.09.pdf](#) oraz [Radni SWD II - list 23.08.pdf](#) do dzisiaj nie doczekały się żadnego/niczyjego odzewu, reakcji, co świadczy o postawie „w zaparte”, świadomej i pełnej identyfikacji z tym kompromitującym dokumentem (i > mp3), odzwierciedlającymi to quasi postępowanie skargowe...

Wojewoda (DUW) z definicji podtrzymał stanowisko SWD, bezprawnie uznając moją skargę na uchwałę 718 za bezzasadną. To jednoznaczne lekceważenie względów formalnych, które w konsekwencji to unieważniają - ale zapewne oficjalnie to „oczywista omyłka”. Podobnie zresztą jak w gruncie rzeczy wszystko, co dotyczy mojej „skargi” oraz uchwały 718. Pomijając metodę pracy DUW „kopiuj > wklej”, ponieważ wspomina o jakimś *organie powiatu(?)*. Problemy kluczowe dla rozwoju regionu nie mają zatem żadnego znaczenia dla DUW.

Poszukując sprawiedliwości, zwróciłem się zarówno do MSWiA jak i KPRM z przekonaniem, że szacunek dla prawa oraz obiektywizm i rzetelność na tym szczeblu powinny być oczywiste. Kilkanaście (w sumie) pism oszukanego i bezsilnego człowieka, m.in. do ministrów: Julii Pitery, Jerzego Millera (MSWiA), Tomasza Arabskiego (KPRM) dotyczących wielu spraw i problemów, w tym próśb o elementarną uczciwość, respekt dla faktów, względów formalnych i prawa. Niestety, okazało się to naiwnością (która dla Pana jest grzechem śmiertelnym > wywiad w Polityce 47/2009 – ale to Pańskim współpracownikom zaufałem). Historia tej korespondencji jest dłuższa i przygnębiająca. (link > [Wybór tekstów z elektronicznej korespondencji odwoławczej do MSWiA, KPRM, DUW - 2008/09](#) (w tym kontekst art. 239 par.1 kpa).

Mimo widocznej „gołym okiem” niezgodności uchwały 718 z oryginalną skargą, z elementarnymi wymogami, co ze względów formalnych powoduje fikcyjność tego postępowania SWD, też z wiedzą, fakt ten konsekwentnie pomijano. Radni SWD zatwierdzili, że „Ziemia jest płaska” (= ten poziom) i to ma być decydujące i ostateczne, jak uważa MSWiA i KPRM? Jest oczywiste, że analiza uchwały 718 i obydwu uzasadnień (nawet ew. zdanie po zdaniu – może wreszcie do tego dojdzie) nie może przecież upoważniać do stwierdzenia, że ta skarga została „rozpatrzona” zgodnie z prawem, stanem faktycznym. Nikt nie chce rozmawiać, wysłuchać, przyjąć faktów do wiadomości. W odpowiedziach głównie powoływano się na „pieniacki” art. 239 par.1. kpa, stosując go wadliwie(> zał.), bez wymaganego uzasadnienia, pomijając natomiast o wiele ważniejsze np. art. 6,7, 8 , a także 237 par.1 kpa (np. DUW, MSWiA), oraz słowo „może” (>239). Przyjęto także nieuczciwie, że to moja skarga (a nie wersja SWD) została rozpatrzona, co jest nieprawdą. Oczywistym kłamstwem jest twierdzenie, że wykazano bezzasadność mojej oryginalnej skargi – gdzie (?), bo w treści tej uchwały 718 takich dowodów nie ma. Zlekceważono ją – i nic więcej.

Bulwersująca jest tendencyjna postawa ludzi na tak wysokich stanowiskach, związanych m.in. z nadzorem nad administracją, dla których powinienem być sojusznikiem, działając w interesie publicznym, wskazując na poważne nieprawidłowości właśnie w tym sektorze. Skoncentrowano się

jednak na ich tuszowaniu, akceptacji, apriorycznie przyjmując racje urzędników, nawet wyraźnie sprzeczne z realiami. Min. J. Miller (MSWiA) posunął się do tego, że w swoim ostatnim piśmie zakneblował mi usta, uważając dalszą korespondencję za bezcelową, mimo uprzedniego lekceważenia a min. T. Arabski powoływał się na jakieś wewnętrzne regulaminy KPRM !?

Nie ukrywam, że szczególnie liczyłem na pomoc Pani Minister Julii Pitera, będąc świadkiem jej codziennej aktywności w publikatorach, pewności swoich racji - kolejny przykład naiwności. Pisałem „*Nie ukrywam, że również liczę na Pani osobiste kompetencje, zaangażowanie, klasę i format*”.

Przecież groźniejsze dla zdrowia publicznego, dla Państwa/kraju są nieprawidłowości systemowe, horyzontalne, układowe (jako możliwość do...) aniżeli tylko finansowe, incydentalne, personalne, „punktowe”, łatwe do szybkiej i trwałej eliminacji...

Przepraszam – ale w demokratycznym Państwie prawa i społeczeństwie obywatelskim nawet (może: przede wszystkim) żaden minister nie dysponuje majestatem, nie działa ”ponad” na jakiejś niedostępnej „szklanej górze”, lekceważąc prawo, interes publiczny, ludzi, prawa obywatelskie. Mogą czegoś nie rozumieć urzędnicy – ale nie liderzy...

Szanowny Panie Premierze – wielokrotnie deklarował Pan (i współpracownicy) przywiązanie do wartości, ponadprzeciętnych standardów, zasad, – np. *tylko ludzie kochający mają prawo rządzić ** będą rozmawiał z każdym Polakiem(!), ** władza demoralizuje, a władza absolutna demoralizuje absolutnie ** wobec siebie (PO) powinniśmy być bezwzględni..., **Polacy mają prawo oczekiwać, abyśmy nie zawiedli zaufania** przyzwoitość zachowań, ** władza, bez względu na to, kto ją sprawuje, wymaga samoograniczenia i etycznej oraz prawnej samokontroli(!) – i wiele innych... Czy wie Pan, Panie Premierze, jak wielu Pańskich współpracowników, zarówno w regionie jak i Centrum, świadomie działa/zachowuje się dokładnie odwrotnie, sprzecznie? Czy Pan akceptuje „V Kolumnę” w swoim otoczeniu?*

Działalność publiczna wymaga coś więcej niż tylko zgodności z prawem- to również Pańskie słowa. Słowa... tylko, że tej podstawowej zgodności z prawem nawet nie ma – a co z tym „więcej”?

Polska jest państwem prawa i wszystko powinno być robione zgodnie z prawem... Testem jest zawsze powiedzenie prawdy – te (podobne) słowa wypowiedział Pan G. Schetyna u red. M. Olejnik (13.10.09). Uprzejmie zatem proszę o praktyczne wdrożenie m.in. tej zasady na Dolnym Śląsku, gdzie funkcjonuje nieformalny, partyjno-koleżeński układ, „klaster” (DUW<>SWD<>UMWD i lokalne PO). Jestem jego ofiarą – poczucie bezkarności, wzajemne akceptacje, odmowa rozmowy, rozpatrzenia, kontaktów, bezwzględne traktowanie ludzi „spoza”, indywidualnych > „jak on śmie się odzywać, pytać, mieć wątpliwości, coś krytykować, proponować”. – *w tej konwencji*. Dolnośląski Mikrokosmos. Proszę gołośłownie nie zaprzeczać. Wysłałem do Pana (> dostępne na www.region.wrock.pl) kilka pism, (oprócz tego z 6.02.09) [>zał.] z prośbą o dialog, z pytaniami, informacjami, wspominałem o swojej bezradności, też liczyłem na klasę i format. Na obecnych stanowiskach powinien Pan jednak wznieść na poziom męża stanu. A mąż stanu prezentuje *racje stanu*, a nie racje kolegów – nie zaneguje Pan chyba słuszności tej uniwersalnej i generalnej konstatacji. Pytałem uprzejmie, czy zdaje Pan sobie sprawę i akceptuje to, że lokalni działacze i liderzy nie mają świadomości swoich ograniczeń, że traktują Pana jak swojego Patrona, że czują się „żołnierzami Schetyny”, że im więcej wolno, wiedząc o rozpiętym nad nimi parasolu w Centrali. Podobno nic bez Pana wiedzy się tu nie dzieje... Ponadto (i ponownie) - czy w jakimkolwiek innym regionie byłoby możliwe takie lekceważenie mieszkańców w obszarach strategiczno-rozwojowych, taka *nonszalancja* zarządu i regionalnego parlamentu wobec problemów, wiedzy, też niska kultura polityczna i etyczna, zawłaszczanie - nie tylko w moim kontekście?. Dlaczego w PO (w obszarze, który poznałem) panuje syndrom/kultura „kosza na śmieci” (sensu largo) brak odwagi i ucieczka od prawdy, meritum, lekceważenia dialogu, ludzi, wręcz „gen autodestrukcji”.

Mam nadzieję, że w przeciwieństwie do współpracowników, nie będzie Pan (nadal jako szef regionalnych struktur PO) mnie unikał (> [Korespondencja elektroniczna do władz regionalnych – prośby o spotkania 2008/09](#)), będzie Pana stać na otwarte (publikatory) spotkanie ze mną, z dowodami, problemami, faktami. Nie jestem megalomanem, nie mam zamiaru zbawiać świata, nikogo nie atakuję – wyłącznie się bronię – ale protestuję przeciwko upokarzaniu, marginalizacji, traktowaniu jako oszołoma. I ośmieszaniu Dolnego Śląska - miałem okazję poznać pewne kulisy...
...Ale i w pewne deklaracje, osoby i wartości mimo wszystko wierzę, ponosząc też osobiste tego konsekwencje – nawet jeżeli narażam się Panu Premierowi Tuskowi swoją naiwnością...

Jednakże to, co w tej „mojej sprawie” jest szczególnie szokujące, to **brak zwykłego wstydu** w tyłu miejscach/osobach, pomijając „banalne” deficyty prawa, etyki, wiedzy...

Wiem, że będę atakowany, dezawuowany, pojawi się wiele kłamstw, zaprzeczeń („w zaparte”) matactw, agresji, postaw i zachowań odwetowych, „ponad i poza” – ale to się musi skończyć...

Chciałbym wyrazić nadzieję, że Panowie potraficie prawidłowo ocenić zarówno sytuację jak i ludzi – ich motywacje, intencje, potencjał. A także filozofię *advocatus diaboli*- korzystniejszą niż PR.

Mam świadomość (i wynikający stąd auto-dystans) kontrowersyjności tych pomysłów – ale realnie najbardziej skutecznymi i adekwatnymi narzędziami naprawy tego, co patologiczne, złe oraz gwarancji wykreowania najlepszej przyszłości byłoby powołanie Regionalnej Komisji Śledczej (RKŚ) a także Dolnośląskiej Obywatelskiej Rady Nadzorczej (DORN) jako nadrzędnej, poważnej, odpowiedzialnej władzy/instancji. Ale i tak istnieje konieczność radykalnych zmian (>początek listu)

Proszę wybaczyć, ale chciałbym zakończyć spojrzeniem w przyszłość. Raport o Kapitale Intelktualnym Polski z 10.07.2008 nie został właściwie zdyskontowany, co można uznać/ocenić jako wysoki koszt utraconych możliwości i co powinno ulec zmianie. Sukces w przyszłości, tworzenie wartości, przewaga konkurencyjna nie tylko firm, ale i struktur sektora publicznego (JST, uczelnie,..) zależy przede wszystkim od zarządzania wiedzą (strategie) oraz identyfikacji, wykorzystania i rozwoju kapitału intelektualnego (jego raportowanie) – to coś znacznie więcej niż tylko kapitał ludzki (i społeczny ew.). Szkoda, że te dwa (upraszczając) oryginalne, istotne instrumenty nie są mądrze doceniane, adaptowane i wykorzystywane – m.in. również przez resortowych autorów krajowych strategii – same deklaracje werbalne niczego nie wnoszą, podobnie jak *sloganologia* o GOW, itp... Nawet niektóre urzędy centralne, też liderzy biznesu, sceptycznie traktują „teoretyków” opowiadających o jakichś niewidocznych (nieistniejących!?) potencjałach, generatorach wartości, wręcz ich deprecjonując. O jakości drzewa, jego kondycji, smaku owoców, też w przyszłości, decyduje zawsze jego ukryty system korzeniowy, który powinniśmy znać i dbać – jeśli dzisiaj zaczyna się psuć, choruje, to drzewo niedługo uschnie. I metafora ta (prof. L. Edvinsson) dotyczy każdej struktury – partii politycznej również...

To jest i tak nieuniknione, w różnej skali, poziomach, miejscach, wymaga pospolitego ruszenia, wyobraźni, uruchomienia efektu kuli śnieżowej – szkoda czasu, który dla Polski liczy się potrójnie...

Dziękuję – i przepraszam.

Z Poważaniem - Wojciech Hendrykowski

Więcej: www.region.wrock.pl